



Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 8 (788) 28 listopada 2019 r.

Wielka tajemnica wiary



Eucharystia daje życie



W NUMERZE Zbierzcie pozostałe ułamki..... 5 Jaki jest najlepszy prezent dla księdza? 6 Przeżyć z wiarą Uroczystość Wszystkich Świętych... 7 Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli Dzień Zaduszny 8	„Jeszcze Polska nie zginęła...” – 101. Rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości 9 „Dla Niepodległej szli” – Polsko, pamiętamy... .. 10 Dlaczego mamy się modlić? 11 INTENCJE MSZALNE 13
--	--





Zbierzcie pozostałe ułamki...

Adwent... Czuwajcie...

I Niedziela Adwentu

(Iz 2, 1-5; Rz 13, 11-14; Mt 24, 37-44.)

Rok duszpasterski 2019/2020:

WIELKA TAJEMNICA WIARY Eucharystia daje życie

Nie da się go zatrzymać... Raz stracony, nigdy nie powróci... Każdy go potrzebuje, ale sztuką jest z niego dobrze i mądrze korzystać... Czas. Każdy z nas otrzymuje od Boga piękny i jednocześnie trudny dar – czas. Niestety płynie on bardzo szybko, zwłaszcza teraz, w czasach współczesnych. Każdy dzień to niepowtarzalna szansa, aby dzielić się sercem i serca doświadczać... Czy tak jest na co dzień? Samo życie nas najlepiej weryfikuje. Może czas zacząć na nowo? Jak? Przed nami nowy rok duszpasterski... Może warto zacząć z Bogiem? W końcu Adwent to czas oczekiwania... Czy w tym roku czekam z radością na przyjście Pana w tajemnicy Bożego Narodzenia? Co robić? Biblia podpowiada: Czuwajcie!

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, że przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona. Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie”.

Nie potrzebujemy niczego innego, jak tylko ducha czuwającego. Rozpoczynamy Adwent, czas przygotowania do Świąt Bożego Narodzenia, a jeszcze bardziej czas usilnego i radosnego oczekiwania na powrót Jezusa Chrystusa zmartwychwstałego.

Dziś Jezus w Słowie Bożym mówi nam: uważajcie, czuwajcie! W innych miejscach Ewangelii czytamy słowa, które określają cel naszego czuwania: „czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie” (Mt 26,41); „czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście (...) mogli stanąć przed Synem Człowieczym” (Łk 21,36).

Na czym polega czuwanie? Na pewno czuwać nie jest łatwo. Trudność czuwania polega na tym, że należy czuwać przede wszystkim nad sobą, nie nad innymi. Czasem łatwiej nam kontrolować innych, niż widzieć siebie w prawdzie. Człowiek czuwający potrafi przyjąć prawdę o sobie, nawet jeśli jest trudna i bolesna, nie ucieka w iluzje, nie udaje kogoś innego. Przed tym przestrzega nas św. Paweł: „Nie śpijmy przeto jak inni, ale czuwajmy i bądźmy trzeźwi!” (1 Tes 5,6). Sen bowiem oznacza życie w iluzjach, w nierealnym świecie. Czuwać to także trwać w wierze, być mężnym, umacniać siebie i swoje powołanie. Czuwanie otwiera na innych ludzi i na ich potrzeby, uzdalnia do autentycznej służby i miłości.

Czuwać to również odrzucać grzech, bo czuwa ten, kto odrzuca złe uczynki. Musimy jednak pamiętać, że wróg nie jest na zewnątrz, ale kryje się w nas, bo to z serca człowieka, z jego wnętrza pochodzą wszelkie grzechy (por. Mk 7,21). Czuwanie jest walką duchową o to, by pozostać we wspólnocie wiary nadziei i miłości z Jezusem Chrystusem, do której zostaliśmy powołani (por. 1 Kor 1,9). Żywa relacja z Chrystusem i stała pamięć o Nim może uchronić nas od ulegania pokusom i wchodzenia na drogę grzechu.

Jak zatem budować tę relację i ją pogłębiać? Jezus łączy czuwanie z modlitwą i to w każdym czasie. Modlić się nieustannie to łączyć modlitwę z konieczną pracą i z obowiązkami, a pracę z modlitwą, wznosić swoje serce ku Bogu we wszystkim, co czynimy, za wszyst-

ko dziękować, nawet za to co jest trudne i przynosi cierpienie.

Dzięki modlitwie jesteśmy w stałym kontakcie z Jezusem, potrafimy dostrzec Jego obecność i działanie w każdym wydarzeniu życia i ufamy, że On przeprowadzi nas przez wszystko, nawet przez śmierć. Człowiek czuwania i głębokiej modlitwy nie boi się powrotu Pana, ale z nadzieją oczekuje tego dnia. Czuwając i modląc się stajemy się jak ludzie, którzy w dzień powrotu Pana nabiorą ducha i podniosą głowy, ponieważ odkrywają, że zbliża się dzień odkupienia. Zatem mamy dzisiaj się modlić, abyśmy kiedyś z ufnością mogli stanąć przed Synem Człowieczym. Dzięki nieustannej modlitwie zachowujemy czujność i wiarę na powrót Chrystusa Pana. Jezus zapewnia nas, że przyjdzie jak złodziej. Kto nie czuwa, nie pozna Jego przyjścia, kto zaś czuwa staje się błogosławionym, szczęśliwym i to na wieki (por. Ap 3,3; 16,15). Nie potrzebujemy niczego innego, jak tylko ducha czuwającego.

Skąd brać siłę do takiego czuwania? Odpowiedzi na to pytanie dostarcza nam hasło nowego roku duszpasterskiego: Eucharystia daje życie. Nowy, trzyletni program duszpasterski będzie poświęcony Eucharystii rozumianej jako tajemnica wyznawana, celebrowana i świętowana. Pierwszy rok jego realizacji zatytułowano: Wielka tajemnica wiary. Jego podstawowym założeniem jest zaproszenie wiernych do bardziej świadomego udziału w celebrowaniu i przeżywaniu tajemnicy Eucharystii. Dzięki żywej modlitwie, prawdziwie przeżywanej Eucharystii, zakorzenieniu w Biblii, z Bożą pomocą łatwiej pokonywać codzienne trudności, łatwiej dostrzec czego oczekuje ode mnie Bóg.

A zatem: Czuwajcie!

*Oprac. Ks. Mateusz Sławiński
(podstawa: Komentarze biblijne)*

Jaki jest najlepszy prezent dla księdza?

To trudne pytanie... W dobie poszukiwań prezentów dla najbliższych z okazji Mikołajek, spróbujmy odnaleźć rozwiązanie. Nasi Parafianie znaleźli na nie odpowiedź. Tym prezentem jest modlitwa. W czwartkowy wieczór, w liturgiczne wspomnienie bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego, podczas Mszy Świętej, takim apostołatem modlitewnym zostało objętych dwóch kapłanów w naszej parafii: ks. Marcin Janocha oraz ks. Waldemar Gawron. Na zakończenie uroczystości wierni ucałowali relikwie bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego.

Poniżej przybliżamy postać bł. ks. Jana Wojciecha Balickiego oraz istotę apostolatu margaretki.

Jan Balicki urodził się 25 stycznia 1869 r. w Staromieściu, obecnie należącym do Rzeszowa. Na chrzcie św., który odbył się następnego dnia, nadano mu imiona: Jan Wojciech.

W jego domu rodzinnym panowała głęboko religijna atmosfera. W latach (1876-1888) chodził do szkoły w Rzeszowie. We wrześniu 1888 r. Jan wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu; po 4 latach formacji intelektualnej i duchowej został wyświęcony na kapłana 20 lipca 1892 r.

Z wielką radością rozpoczął jako wikariusz swoją posługę kapłańską w parafii Polna. Szybko pozyskał sobie serca nowych parafian, którzy widzieli w nim wspaniałego kaznodzieję, cierpliwego spowiednika i kapłana kochającego modlitwę. Po roku pracy został wysłany do Rzymu, by kontynuować studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim.

Po ukończeniu studiów w Rzymie latem 1897 r. ks. Jan powrócił do swojej diecezji. Został posłany do Przemyśla, gdzie w seminarium duchownym pełnił różne obowiązki. W duchu posłuszeństwa przyjął w 1927 r. funkcję wicerektora, a po roku — rektora seminarium. Ze względu na stan zdrowia musiał zrezygnować z funkcji rektora i profesora teologii dogmatycznej. Pozostał jednakże w seminarium, gdzie służył jako spowiednik i kie-

rownik duchowy; był wzorem życia kapłańskiego dla wszystkich.

W połowie lutego 1948 r. ks. Balicki bardzo poważnie zachorował. Lekarze stwierdzili obustronne zapalenie płuc i zaawansowaną gruźlicę. Został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł 15 marca 1948 r. Bł. ks. Jan Balicki jeszcze przed śmiercią przez wszystkich, którzy go znali, był uważany za kapłana świętego. Opinia ta rozszerzyła się dość szybko nie tylko w Polsce, ale też i za granicą.

22 czerwca 1959 r. w diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego został rozpoczęty proces beatyfikacyjny, który zakończył się 28 listopada 1963 r. Dekret o heroicznosci cnót sługi Bożego ks. Jana Balickiego został odczytany w obecności Jana Pawła II 15 grudnia 1994 r.

Możemy powiedzieć, że ks. Balicki był człowiekiem prawym, we wszystkim szukającym Boga i żyjącym Jego sprawami; pozostał też bliski ludziom, wśród których żył.

Ks. Roman Chowaniec
(źródło: wsd.przemyska.pl)

Czym jest margaretki? Jak stworzyć margaretkę?

1. Najpierw trzeba utworzyć siedmioosobową grupę. Mogą to być koleżanki i koledzy, ale też rodzice, rodzeństwo, dziadek, babcia, sąsiedzi. Osób musi być siedem – tyle, ile dni tygodnia. Każdego dnia tygodnia modlić się będzie jedna osoba.

2. Potem trzeba wybrać księdza, za którego chcecie się modlić. Może to być ksiądz proboszcz, wikary, emeryt, misjonarz lub każdy inny ksiądz, którego znacie.

3. Ważne jest, by wytrwale modlić się za wybranego księdza.

Siedem wokół jednego

Święty Jan Maria Vianney powiedział, że nie ma złych kapłanów. Są tylko tacy, za których wierni za mało się modlą. Dlatego, żeby nie było wokół Was księży, za których mało kto się modli, proponujemy margaretkę. Co to takiego?

To codzienna modlitwa za konkretnego księdza. Nazwa MARGARETKA pochodzi od imienia niezwyklej osoby, Margaret O'Donnell z Kanady. Gdy Margaret miała 13 lat, w sierpniu 1951 roku, wykryto u niej chorobę Heinego-Medina. Zawieziono ją do szpitala w Ottawie, potem do Montrealu. Trzy miesiące później dziewczynka wróciła do domu, ale była już całkowicie sparaliżowana. Mogła poruszać tylko głowę. Margaret szybko zrozumiała, że jak dla innych małżeństwo, kapłaństwo lub życie zakonne, tak dla niej ta choroba jest powołaniem. I zaczęła swoje cierpienie poświęcać, modląc się za parafię, za swojego proboszcza. Księża zaczęli jej powierzać swoje intencje. Z każdym dniem do domu przychodziło coraz więcej osób z prośbą o modlitwę. Czasem przyjmowała nawet 20 osób w ciągu dnia. Margaret zmarła w Wielki Piątek po 27 latach życia w całkowitym bezruchu. Miała 40 lat.

Trzy lata później pani profesor Louise Ward, która osobiście знаła Margaret O'Donnell, 1 sierpnia 1981 r. założyła Ruch MARGARETEK. Nazwała go jej imieniem, bo poruszyło ją niezwykle życie i modlitwa Margaret. Po francusku (w Kanadzie to język urzędowy) marguerite oznacza polny kwiatek, który w Polsce nazywany jest margerytką lub margaretką.

Dlatego symbolem Apostolatu MARGARETKA stał się kwiatek o białych płatkach. W środku kwiatu wpisuje się imię i nazwisko księdza, a na siedmiu płatkach imiona i nazwiska siedmiu osób, które przyrzekają Bogu, że jednego dnia tygodnia będą się modlić za konkretnego kapłana.

Ta sama osoba może należeć do wielu margaretek. Może się na przykład modlić za siedmiu kapłanów – każdego dnia za innego księdza.

(źródło: malygosc.pl)
Red. ks. M.S.

Przeżyć z wiarą Uroczystość Wszystkich Świętych...

1 listopada Kościół katolicki obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych. Dzień ten kojarzy się dla wielu ze zniczem, z grobem bliskich osób, z cmentarzem, dla innych z wiązanką kwiatów, jeszcze dla innych z modlitwą i pamięcią o tych, którzy wyprzedzili nas w drodze do wieczności. Nie mniej jednak w tym dniu udajemy się z całymi rodzinami na cmentarz i nawiedzamy groby naszych bliskich, przyjaciół, rodziców, krewnych, znajomych, stawiając kwiaty, zapalając ten „płomień nadziei”, wierząc, że już cieszą się oni chwałą w domu Ojca Niebieskiego. Kościół w tym dniu oddaje cześć tym wszystkim, którzy już weszli do chwały niebieskiej, a wiernym pielgrzymującym jeszcze na ziemi wskazuje drogę, która ma zaprowadzić ich do świętości. Przypomina nam również prawdę

o naszej wspólnotce ze Świętymi, którzy otaczają nas opieką.

W naszej parafii jednym z elementów przeżywania uroczystości Wszystkich Świętych była Msza Święta połączona z procesją za zmarłych, która miała miejsce na cmentarzu centralnym.

Spróbujmy w kilku słowach odpowiedzieć jeszcze na pytanie: jakie są korzenie tej uroczystości?

Kształtowanie się uroczystości

W początkach chrześcijaństwa, w obawie przed bałwochwalstwem, nie oddawano czci nikomu ze stworzeń, ani ludziom, ani aniołom. Oddawano cześć jedynie Bogu w Trójcy Świętej Jedyńemu. W Nowym Testamencie zauważamy pochwałę jaką sam Pan Jezus daje św. Janowi Chrzcicielowi, cześć z jaką wyraża się św. Paweł w listach do Rzymian i Hebrajczyków o Abrahamie i Melchizedeku.

Najpierw przedmiotem kultu stała się Najświętsza Maryja Panna, jako Matka Syna Bożego. Zaczęto wznosić kościoły ku Jej czci, Kościół zaczął ustanawiać święta i układał modlitwy oraz pieśni o Matce Bożej. W tym samym czasie zauważamy też kult św. Michała Archanioła. Krwawe prześladowania Kościoła w I w. rozbudziły także kult męczenników. Dzień ich zgonu uważano za dzień ich narodzin dla nieba. Dla

tego już od V w. kult prywatny przerodził się w urzędowy, powszechny. 13 maja 608 r. papież Bonifacy IV, rzymską świątynię pogańską, ku czci zwłaszcza nieznanego bóstwa (Panteon), poświęcił Matce Bożej i świętym męczennikom. W VIII w. papież Grzegorz III w kościele św. Piotra otworzył kaplicę poświęconą Wszystkim Świętym, nie tylko męczennikom. Natomiast papież Jan XI w 935 r. ustanowił osobne święto ku czci Wszystkich Świętych, wyznaczając je na dzień 1 listopada. Tak więc uroczystość Wszystkich Świętych ma już ponad tysiącletnią tradycję.

Kult Świętych pomnaża cześć Pana Boga. Świętych Pańskich czcimy ze względu na Pana Boga, do którego Święci poprzez swoje życiowe świadectwo nas prowadzą. Tak więc nie bezpośrednio, lecz pośrednio przez nich kierujemy kult ku Panu Bogu. Kościół oddaje cześć świętym w różnym stopniu. I tak na pierwszym miejscu stawia Najświętszą Maryję Pannę, następnie świętych: Józefa i Jana Chrzciciela, dalej Apostołów, wśród których Święci Piotr i Paweł mają uprzywilejowane miejsce. Najwięcej jest świętych lokalnych, którzy odbierają szczególną cześć: w zakonie, w narodzie, w państwie czy w diecezji, gdzie się wstawili męczeństwem za wiarę lub niezwykłą cnotą.

Uroczystość Wszystkich Świętych przypomina nam o tajemnicy świętych obcowania oraz ukazuje prawdziwy cel ludzkiego życia, którym nie jest śmierć, ale wieczne przebywanie we wspólnocie w kochającym Bogiem.

Oprac. ks. M.S.

(na podstawie: J.Rydzewski, artykuł z gazety „Niedziela”)



Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych, czyli Dzień Zaduszny

Wiara w życie pozagrobowe towarzyszy praktycznie wszystkim ludom na ziemi, od starożytności aż po czasy współczesne. Wspomnienie Wszystkich Wiernych Zmarłych Kościoł obchodzi 2 listopada i w tradycji polskiej dzień ten jest nazywany Dniem Zadusznym lub inaczej „zaduszkami”. To wspomnienie wprowadził opat benedyktynów w Cluny we Francji, św. Odilon (Odylon). On to w 998 r. zarządził modlitwy za dusze wszystkich zmarłych w dniu 2 listopada. Termin ten i sama idea szybko rozprzestrzeniły się we Francji, Anglii, Niemczech, Italii. W XIII w. zwyczaj ten w Kościele rzymskim stał się powszechny.

Kościół w tym dniu wspomina zmarłych pokutujących za grzechy w czyśćcu. Chodzi więc o których nie mogą wejść do nieba, gdyż mają pewne długi do spłacenia Bożej sprawiedliwości. Prawdę o istnieniu czyśćca Kościół ogłosił jako dogmat na soborze w Lyonie w 1274 r. i na XXV sesji Soboru Trydenckiego (1545-1563), w osobnym dekreście o czyśćcu. Sobór Trydencki orzekł prawdę, że duszom w czyśćcu możemy pomagać. Cała wspólnota Kościoła przychodzi z pomocą duszom czyścicowym zanosząc w tym dniu prośby przed tron Boży. Aby przyjąć z pomocą zmarłym pokutującym w czyśćcu, żyjący mogą w tych dniach uzyskać i ofiarować odpusty zupełne.

W naszym parafialnym kościele w tym dniu została odprawiona dodatkowa Msza Święta o godzinie 9.00, a po niej miała miejsce procesja z modlitwą w intencji za dusze wszystkich wiernych zmarłych.

*Oprac. ks. M.S.
(na podstawie: J.Rydzewski,
artykuł z gazety „Niedziela”)*



„Jeszcze Polska nie zginęła...” – 101. Rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości

11 listopada uroczystie obchodziliśmy 101. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości. Uroczystości organizowane przez samorząd powiatowy, gminny i miejski rozpoczęła Eucharystia w naszym kościele. O godzinie 11.00 zgromadziliśmy się na modlitwie w intencji Ojczyzny. Mszę Świętą koncelebrowali kapłani sanockich parafii: ks. dziekan dr Roman Froń, ks. prałat dr Andrzej Skiba, ks. Michał Błaszkwicz – proboszcz parafii pw. Narodzenia NMP, ks. Stanisław Prucnal z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz ks. Waldemar Gawron. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. proboszcz Roman Froń.

Udział w obchodach wzięli przedstawiciele lokalnych władz, delegacje służb mundurowych, poczty sztandarowe, środowiska patriotyczne, harcerze Hufca ZHP Ziemi Sanockiego, młodzież sanockich szkół oraz liczni mieszkańcy Sanoka. Po Mszy Świętej, jej uczestnicy udali się w uroczystym kondukcje na cmentarz. Podczas przemarszu zatrzymano się przy Krzyżu Pamięci oraz pomniku Tadeusza Kościuszki, gdzie przedstawiciele władz złożyli wieńce. Dalsza część uroczystości miała miejsce na kwaterze wojskowej sanockiego cmentarza.

J.R.



„Dla Niepodległej szli” – Polsko, pamiętamy...

Wzorem ubiegłych lat, parafianie i mieszkańcy Sanoka zostali zaproszeni do wspólnego przeżywania Narodowego Święta Niepodległości w szczególny sposób. 11 listopada br. o godzinie 16.00 w naszym kościele odbył się wyjątkowy koncert. Prowadzone przez p. dr Monikę Brewczak zespoły: „Soul” i „Souliki” wyśpiewały piękne, patriotyczne pieśni. Artystom akompaniował Bartłomiej Grzebieniak.

J.R.



Ślugo wierny i dobry...

W czwartkowy wieczór, 21 listopada o godzinie 19.00, została odprawiona Msza Święta w naszej

sanockiej farze z udziałem Duszpasterzy z dekanatu. Myślą przewodnią spotkania była modlitwa

w intencji za dusze zmarłych kapłanów, którzy pracowali w sanockim dekanacie, zwłaszcza tych, którzy odeszli niedawno.

W naszej osobistej modlitwie nie zapominajmy o duszach zmarłych kapłanów, zwłaszcza tych, którzy udzielali nam sakramentów, posługiwali w parafii, katechizowali czy też, mówiąc tak zwyczajnie, dzielili się z nami swoim kapłańskim sercem.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...



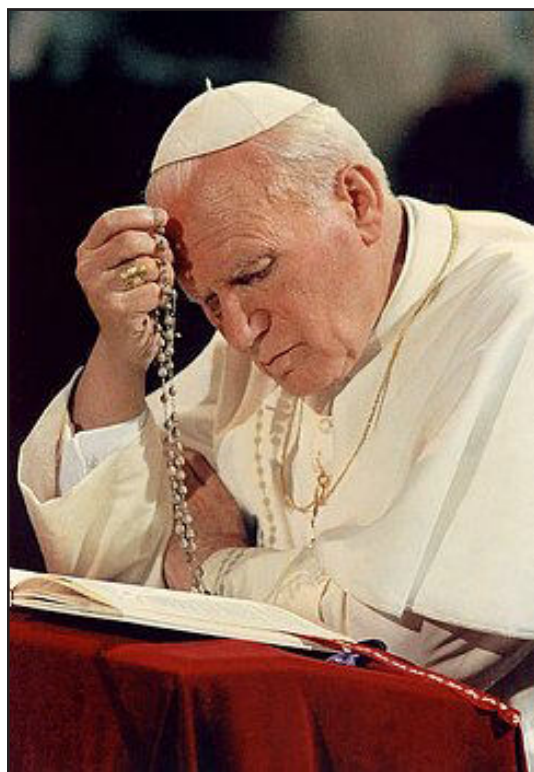
Ks.M.S.

Dlaczego mamy się modlić?

„Modlitwa, to klucz do skarbnicy Łask Bożych, więc używaj go często!”

Św. ks. Zygmunt Gorazdowski

Mamy się modlić, gdyż nasze ludzkie możliwości i siły, nasze dni



ziemskiego życia, mają swoje bardzo ściśle granice, których sami nie jesteśmy w stanie przekroczyć. Nasze życie pozostawione samo sobie zmierzałoby do nicości i byłoby naznaczone tragizmem. Modlić się, to szukać sensu naszych ludzkich granic: cierpienia, przemijania, słabości. Modlić się, to przekraczać granice ludzkiego istnienia, sięgając swoimi pragnieniami nieskończoności Boga.

Mamy się modlić, ponieważ nasze życie jest bardzo kruche. Kruche jest nasze zdrowie fizyczne, nasza odporność psychiczna. Kruche jest także nasze życie duchowe. Kruchości tej doświadczamy na co dzień, szczególnie w momentach różnorodnych kryzysów. Modlitwa jest miejscem naszego

wzmocnienia. Ona czyni nas silnymi duchowo i psychicznie. To właśnie modlitwa pozwala nam przewycięzać kryzysy i zagrożenia. Mamy się modlić, ponieważ nasze życie jest naznaczone cierpieniem. Z kruchością ludzkiego istnienia na ziemi łączą się nieuchronnie podatność na zranienia fizyczne, psychiczne i duchowe. W historii naszego życia podlegamy różnym, nieraz głębokim, zranieniom emocjonalnym, które długo nosimy w sobie. Bolesne jest dla człowieka bycie odrzuconym i niezaakceptowanym, bolesne są ludzkie rozczarowania i zawody życiowe, bolesna bywa samotność i doświadczenie własnej słabości moralnej.

Mamy się modlić, aby to, co jest bolesne w naszym życiu, nie było przerzucane na innych, ale byśmy dźwigali nasz codzienny krzyż z Bogiem. W ten sposób stajemy się podobni do Jezusa ukrzyżowanego. Modlitwa sprawia, że nasze zranienia nie niszczą nas, ale wprost przeciwnie – stają się miejscem spotkania człowieka z Bogiem, najlepszym Ojcem. Mamy się modlić, ponieważ jesteśmy kuszeni do zła. Modlitwa uświadamia nam, że życie człowieka na ziemi jest czasem próby. Istnieją w nas liczne namiętności, które wymagają naszej walki i zaangażowania duchowego. Mamy się modlić, ponieważ w chwilach pokusy jest w nas „jakaś niesamowita skłonność do okłamywania siebie, skłonność do fałszerstw moralnych” (Karl Rahner SJ). Pokusa zaślepia człowieka i odbiera mu

jasny sąd. Modlitwa zaś przywraca nam zdolność duchowego widzenia i demaskowania naszych namiętności. Pozwala nam także realnie ocenić niebezpieczeństwo nacierających na nas pokus.

Mamy się modlić, ponieważ w naszym życiu jest dużo zła i grzechu. Często bywamy ofiarami zła innych, a inni stają się ofiarami naszego zła. Z istot skrzywdzonych łatwo przemieniamy się w krzywdzicieli. Skłonność do zła nosimy w sobie od chwili narodzin i nie jesteśmy w stanie jej przewyciężyć sami. Modlić się, to wołać o miłosierdzie dla nas i dla innych, aby sam Bóg przewyciężał z nami i w nas to zło, którym ranimy siebie i innych. Mamy się modlić, aby móc przyjąć Boże przebaczenie i otworzyć się na przebaczenie naszych braci. Mamy się modlić, aby móc przebaczać wszystko wszystkim. Modlitwa zanurza nas w odwiecznym miłosierdziu Boga, jedyną nas z nim samym, pomiędzy sobą i ze światem. Mamy się modlić, ponieważ żyjemy w epoce różnorodnych zagrożeń. Zagrożone jest życie na ziemi, zagrożony jest pokój. Zagrożenie to wpływa na nas, rodząc wiele niepokojów i zbytnej troski o siebie i innych. Poczucie zagrożenia paraliżuje nas, nie pozwalając nam cieszyć się życiem. Zagrożenie odbiera nam pokój serca, pocieszenie, radość obcowania z innymi.

Mamy się modlić, ponieważ jesteśmy obdarowani wolnością. Żadne inne stworzenie na ziemi nie otrzymało tego niezwykłego daru. Dzięki niemu, choć jesteśmy stworzeniami, jesteśmy podobni do samego Stwórcy. To dzięki wolności możemy dialogować z Bogiem nawiązując z Nim relację intymnego zjednoczenia. Mamy się modlić, ponieważ dar wolności jest nie tylko wielkim, ale również bardzo trudnym i kruchym darem. Łatwo

można go nadużyć, zniekształcić, a nawet utracić. Modlitwa usuwa przeszkody na naszej drodze do wolności. To właśnie modlitwa czyni nas naprawdę wolnymi. Mamy się modlić, ponieważ życie człowieka jest pielgrzymowaniem: wyszliśmy od Boga i do Boga zmierzamy. On nas stworzył. Stworzyć, znaczy zrodzić z miłości i przeznaczyć do istnienia w miłości. To miłość jest u początku i u końca ludzkiego bytowania. Poprzez modlitwę przyjmujemy świadomie i w wolności nasz stan pielgrzymów, którzy na co dzień doświadczają, że w „Domu Ojca jest mieszkań wiele” (J 14,2).

Mamy się modlić, ponieważ jesteśmy dziećmi Ojca, „który jest w niebie” (Mt 6,9). Mamy się modlić, ponieważ jesteśmy kochani przez Niego miłością nieodwołalną i bezwarunkową. To On pierwszy ofiarował nam swoją bezgraniczną miłość i przyjaźń. Modlić się, to zanurzać się w miłości Boga. Modlitwa czyni nasze serca wrażliwymi i otwiera nas na Jego bezwarunkową akceptację. Modlić się, to odkrywać Bożą Opatrzność nad światem. Modlić się, to doświadczać, że Bóg jest mocną skałą, po której możemy pewnie kroczyć, jest tarczą i mieczem, którymi możemy bronić się przed zagrożeniem i złem. Mamy się modlić, ponieważ potrzebujemy miłości bliźnich, a bliźni potrzebują naszej miłości. Modlitwa otwiera nas na ludzi i czyni nas zdol-



nymi przyjmować i dawać miłość. Dzięki modlitwie pokonujemy lęk przed poświęceniem się i ofiarą w miłości. Modlitwa uczy nas służby i oddania. Mamy się modlić, ponieważ jesteśmy nieustannie obdarowywani. Być stworzeniem, dzieckiem zrodzonym z miłości, to nieustannie otrzymywać wszystko od swojego Ojca niebieskiego. Zmęczeni pogonią za własną urojoną wielkością, skoncentrowani na sobie, nie dostrzegamy oczywistej prawdy o przemijaniu „postaci tego świata” (1 Kor 7,31). Z trudem dostrzegamy także fakt, że wszystko, co mamy, jest niczym niezaskuszoną łaską, czystym darem. Stąd też łatwo rodzi się w nas postawa pretensji wobec Boga i ludzi. To ona sprawia, iż dostrzegamy łatwiej to, czego nam brakuje, niż to, co jest nam dane.

Mamy się modlić, aby każdego dnia na nowo odkrywać prawdę, że jesteśmy w drodze do Ojca, który najlepiej wie, czego nam potrzeba. Mamy się modlić, aby Boga uwielbiać. „Człowiek po to jest stworzony, aby Boga, Pana naszego, chwalił a przez to zbawił swoją duszę” (CD 23). Chwalić Boga to uznać Go za ostateczne źródło dobra i szczęścia człowieka. Dzięki modlitwie odkrywamy, że nie ma najmniejszej sprzeczności pomiędzy dobrem i szczęściem człowieka a chwałą Boga i służeniem Jemu.. „Chwałą Boga jest dobro człowieka” (św.

Ireneusz). Mamy się modlić, ponieważ bóg zaprasza nas do współpracy i współdziałania z sobą dla zbawienia innych. Poprzez naszą modlitwę pracujemy razem z Bogiem, aby wszystkich ku Niemu pociągnąć. Nigdy nie modlimy się tylko za siebie i dla siebie. Każda modlitwa jest jednocześnie za wszystkich i dla wszystkich. Modlić się, to czuć się głęboko odpowiedzialnym za dobro doczesne i wieczne swoich najbliższych oraz wszystkich, których sam Bóg stawia na naszej drodze.

Halina Martowicz

Literatura: Augustyn Józef SJ – „Duch wspomaga słabość naszą”

INTENCJE MSZALNE

2 GRUDNIA – 15 GRUDNIA 2019 ROKU

PONIEDZIAŁEK – 2 grudnia
6⁰⁰ + Wilhelmina, Piotr, Andrzej, Michał

7⁰⁰ + Bartłomiej Prajsnar – od mamy
7³⁰ 1. + Roman Hryma – od rodziny Maślanych

2. + Leszek Płaziak – od brata Mieczysława z rodziną

18⁰⁰ 1. + Urszula Harajda, 32 rocznica śmierci

2. + Felicja Dobosz (greg.)

3. + Stanisław Kocaj (greg.)

WTOREK – 3 grudnia

6⁰⁰ 1. + Bartłomiej Prajsnar – od siostry Lidii z rodziną

2. + Maria, Eliasz, Katarzyna, Michał

7⁰⁰ + Leszek Płaziak – od Ryszardy Mazur z Krosna

7³⁰ + Henryka Mazur – od chrześniaka Tadeusza

18⁰⁰ 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Stanisław Kocaj (greg.)
3. + Roman Hryma – od rodziny Skrzypskich

ŚRODA – 4 grudnia

6⁰⁰ 1. + Franciszka Skoczolek – od rodziny Burych

2. + Zbigniew Libura, 40 rocznica śmierci

7⁰⁰ + Leszek Płaziak – od rodziny Reców z Januszkowic

7³⁰ 1. + Bartłomiej Prajsnar – od siostry Agnieszki z rodziną

2. + Stefania, Jan, ++ bracia

18⁰⁰ 1. + Felicja Dobosz (greg.)

2. + Stanisław Kocaj (greg.)

3. + Roman Hryma – od rodziny Skrzypskich

CZWARTEK – 5 grudnia

6⁰⁰ 1. + Bartłomiej Prajsnar – od

pracowników firmy Transsprzęt

2. + Stanisława Froń, 14 rocznica śmierci, + Józef, Adam, Ryszard Froń, ++ z rodziny

7⁰⁰ + Felicja Dobosz (greg.)

7³⁰ + Leszek Płaziak – od rodziny Świętków

18⁰⁰ 1. + Jadwiga Raczkowska

2. + Stanisław Kocaj (greg.)

3. + Lesław Wójcik – od córki Marioli

PIĄTEK – 6 grudnia

6⁰⁰ 1. + Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

2. + Leszek Płaziak – od bratanków Janusza i Krzysztofa Płaziak z Gogołowa

3. Za dusze w czyśćcu cierpiące

7⁰⁰ 1. + Felicja Dobosz (greg.)

Adwent

**Przygotujcie drogę Panu
prostujcie ścieżki dla Niego!...
I wszyscy ujrzą zbawienie Boże.**

Łk 3,4-6

1
2
3
4
5
6
7
8
9
10
11
12
13
14
15
16
17
18
19
20
21
22
23
24

2. + Krystyna
7³⁰+ Roman Hryma – od rodziny Skrzypskich-Głód

18⁰⁰ 1. + Karol Skarbowski
2. + Stanisław Kocaj (greg.)

SOBOTA – 7 grudnia

6⁰⁰+ Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

7⁰⁰+ Leszek Płaziak – od pracowników administracji SP ZOZ Lesko
7³⁰ 1. + Franciszka Skoczolek – od córki Janiny z mężem

2. + Maria, Waclaw, ++ z rodziny

18⁰⁰ 1. + Felicja Dobosz (greg.)
2. + Stanisław Kocaj (greg.)

3. Roman Hryma – od rodziny Burych

NIEDZIELA – 8 grudnia

6³⁰+ Felicja Dobosz (greg.)

8⁰⁰ 1. + Karol Skarbowski
2. Stanisław Kocaj (greg.)

9³⁰+ Adam Kolanowski, 3 rocznica śmierci – od córki z zięciem

11⁰⁰ Dziękczynna za 30 lat posługi Radia Maryja z prośbą o dalsze błogosławieństwo Boże

12³⁰ + Maria Lewek

16⁰⁰ + Edward Drwięga – od żony

18⁰⁰ + Łukasz, 32 rocznica śmierci

PONIEDZIAŁEK – 9 grudnia

6⁰⁰ 1. Za Parafian

2. +Bartłomiej Prajsnar – od Pracowników firmy Transsprzęt

7⁰⁰+Barbara Siwiecka, 3 rocznica śmierci

7³⁰+Felicja Dobosz (greg.)

18⁰⁰ 1. +Stanisław Kocaj (greg.)
2. +Roman Hryma – od córek

3. +Edward w 30 rocznicę śmierci

WTOREK – 10 grudnia

6⁰⁰O Boże błogosławieństwo

dla rodziny Karoliny i Krzysztofa, z podziękowaniem za otrzymane łaski

7⁰⁰ 1. +Bartłomiej Prajsnar – od Pracowników firmy Transsprzęt

2. +Leszek Płaziak – od pracowników administracyjnych SP ZOZ w Lesku

7³⁰+Felicja Dobosz (greg.)

18⁰⁰ 1. O Boże błogosławieństwo dla Juliana i jego Rodziców: Jadwigi i Łukasza

2. +Stanisław Kocaj (greg.)

3. +Lesław Wójcik – od syna Bogusława

ŚRODA – 11 grudnia

6⁰⁰ 1. +Leszek Płaziak – od pracowników administracyjnych SP ZOZ w Lesku

2. +Genowefa, Andrzej, Kazimierz Rychtych oraz zmarli z rodziny

7⁰⁰+Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

7³⁰+Felicja Dobosz (greg.)

18⁰⁰ 1. +Stanisław Kocaj (greg.)

2. +Roman Hryma – od wnuków

3. O zdrowie, błogosławieństwo Boże dla Barbary

CZWARTEK – 12 grudnia

6⁰⁰+Leszek Płaziak – od klubu sportowego Ekoball Sanok

7⁰⁰ 1. +Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

2. +Stanisław Marszałek, Piotr Marszałek

7³⁰+Felicja Dobosz (greg.)

18⁰⁰ 1. +Stanisław Kocaj (greg.)

2. +Roman Hryma – od kierownictwa i pracowników Zakładu Pielęgnacyjno – Opiekuńczego

3. +Mariola Mogilany – od Marii Gacek

PIĄTEK – 13 grudnia

6⁰⁰ 1. +Leszek Płaziak – od klubu sportowego Ekoball Sanok

2. +Paweł Mokrzycki – od rodziny Pilawskich

7⁰⁰+Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

7³⁰ 1. +Felicja Dobosz (greg.)

2. +Ryszard Sokołowski, 3 rocznica śmierci, Michał, Maria, Paraskewia

18⁰⁰ 1. +Stanisław Kocaj (greg.)

2. +Roman Hryma – od kierownictwa i pracowników Zakładu Pielęgnacyjno – Opiekuńczego

3. W rocznicę wprowadzenia stanu wojennego – w intencji Ojczyzny, za pomordowanych przez komunistyczną władzę – od „Solidarności” Oddział Sanok

SOBOTA – 14 grudnia

6⁰⁰+Leszek Płaziak – od żony Barbary

7⁰⁰ 1. +Danuta Popowicz – od kuzynki Marii

2. +Stanisław, Bronisław, Bolesław, Stanisław, Elżbietę z rodziny Brygidyn

7³⁰ 1. +Felicja Dobosz (greg.)

2. +Bartłomiej Prajsnar – od Magdaleny i Dariusza Drozd

18⁰⁰ 1. +Helena Mazur

2. +Stanisław Kocaj (greg.)

NIEDZIELA – 15 grudnia

6³⁰Za Parafian

8⁰⁰+Stanisław Kocaj (greg.)

9³⁰+Felicja Dobosz (greg.)

11⁰⁰ +Władysław Cwynar w 13 rocznicę śmierci

12³⁰ +Tadeusz, Maria, Wiktor, Anna

16⁰⁰ + Bartłomiej Prajsnar – od pracowników firmy Transsprzęt

18⁰⁰ 1. +Józefę, Stanisław, Iwona, Antoni Niedźwiecycy, Bronisław, Maria Mazur, Zygmunt Koszyk – od Barbary Niedźwieckiej

2. +Eugeniusz Fejkiel – od syna z rodziną





Góra Przemienienia

Miesięcznik parafii Przemienienia Pańskiego

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Mateusz Sławiński

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

www.fara.sanok.pl oraz www.esanok.pl/kamery_sanok

email: farasanok@interia.pl

Zródła zdjęć: ks. Mateusz Sławiński, Zbigniew Krystyński,
zdjęcia własne i internet.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku

Tel: 0 13 463 19 98.

Druk: www.drukpiast.com